



PORA NA PIERWSZE PUNKTY!!!

Los nie jest zbyt łaskawy dla Psychowianki. Porażki z Płomieniem Kostrze i Trzebołem Wielkie Drogi, były w kalkulowane w ryzyko. Bardziej martwią kontuzje, jakich nabawili się nasi zawodnicy. Do Jacka Zegarmistrza, który zagrał tylko 45 minut w meczu z Płomieniem i wyładował z nogą w gipsie dołączyli Sławomir Sukta i Bartosz Pasierb. Na urazy narzęka również Sławomir Kawalec zaś za własne głupie zachowanie i czerwoną kartkę nie wystąpi nasz etatowy snajper Łukasz Kostrz. Pierwszy ma problemy z barkiem, drugi uszkodzona torebkę stawową. Obie te kontuzje przytrafiły się w Wielkich Drogach, gdzie fatalnie prowadzący arbiter nie reagował na brutalne zagrania gospodarzy. Mamy nadzieję, że dzisiejszy mecz

przyniesie pierwsze punkty Dzisiejszy rywal- Zryw Facimiech. Obecnie zespół z Facimiecha zajmuje 6-te miejsce



scie w tabeli z dorobkiem 3 punktów. W szej kolejce w Wielkich Drogach z Trzebołem 1:4 w drugiej zaś, nieco sensacyjnie pokonał Strzelcy Kraków 5:2.

SŁABY POCZĄTEK

Bramki: Tyński 9 i 84 min

Psychowianka: Widłak - M.Górecki (70 min Dziura), Pasierb, Wojas, Piórkowski (55 min Ł.Górecki) - Sukta, Mrozek (66 min Ł.Kostrz), Łyś, Patnaik - Zegarmistrz (46 min K.Marek), Poniedziałek

Płomień: S.Jedynak - Krokosz (58 min Kafel), Fitt, Niewiadomski, Galos(46 min Dusik) - Stańdo (54 min Agiejczyk), Tyński, Szczypczyk, Rosół- Michorczyk (62 min P.Jedynak), Filipczyk

Widzów ok. 200

Kartek brak

Sędziował :Piotr Turcza

Beniaminek B-klasy Psychowianka zainaugurował sezon derbowym meczem z Płomieniem Kostrze. Licznie przybyła publiczność obejrzała ciekawą, toczony w szybkim tempie pojedynek.

Początek meczu należał do gości. W 4 min groźnie strzelał Fitt, jednak Widłak był na posterunku, lecz w 9 min po strzale Tyńskiego wyjmował piłkę z siatki.

Psychowianka dopiero w 27 i 29 min zagroziła rywalowi, kiedy to kolejno Mrozek i Sukta uderzali z wolnego. W

rewanżu groźnie strzelał Fitt. Emocje przyniosła końcówka pierwszej części gry. Najpierw Poniedziałek znalazł się w dogodnej pozycji, lecz zbyt długo zwlekał. W rewanżu po błędzie psychowickiej obrony fatalnie przestrelał Michorczyk.

Po przerwie goście za sprawą Fitta a gospodarze po strzale Ł.Góreckiego stanęli przed szansą zmiany wyniku. Najdogodniejszą sytuację miał jednak w 69 min Poniedziałek, kiedy to po idealnym podaniu Ł.Kostrza zmarnował tzw. „setkę”. Zemściło się to srodze w 84 minucie, po zabawie we własnym polu karnym gospodarze stracili piłkę na rzecz Tyńskiego, który umieścił ją po raz drugi w siatce. Jeszcze P.Jedynak tuż przed końcem zmarnował wyborną okazję i dobrze prowadzący zawody p. Turcza odgwizdał koniec spotkania.

Podopieczni Piotra Jarosza zeszli z boiska pokonani, lecz zostawili na nim wiele serca i wysiłku, za co podziękowała im miejscowa publiczność.

Należy podkreślić wzorowe niemal zachowanie publiczności na tym derbowym spotkaniu. Zarówno piłkarze jak i kibice obu drużyn toczyli rywalizację w kulturalnej i sportowej atmosferze.

siara

Minuta po minucie...

17.32 Sędzia pan Piotr Turcza rozpoczyna B-klasową przygodę Psychowianki.

Przebieg meczu....

4 min - kolejno rzut różny i wolny dla Płomienia, uderza Fitt, dobrze broni debiutujący w Psychowiance Wiesław Widłak.

6 min - dośrodkowanie Zegarmistrza przerywa Niewiadomski

7 min - Piórkowski powstrzymuje Stańdo

8 min - arbiter przerywa spotkanie, „Zegar” upomniany za posiadanie opaski na nadgarstku

9 min - po rzucie różnym Tyński zdobywa gola dla gości

14 min - z dystansu uderza Patnaik

16 min - groźnie przedziera się Stańdo, mija Piórkowskiego, lecz zatrzymuje się na Mrozk

17 min - po raz pierwszy daje o sobie znać niejaka Wanda.K.

27 min - Mrozek uderza z rzutu wolnego

29 min - tym razem z wolnego kąśliwie Sukta

32 min - z wolnego na bramkę Psychowianki mierzy Fitt, na róg wybija Widłak

34 min - po kornerze główkuje Szczypczyk

35 min - Wanda.K. - używa gwizdka, myśląc graczy obu drużyn

39 min - szarżuje Poniedziałek, lecz zamiast strzelać, niepotrzebnie się waha, oddaje piłkę Patnaikowi, lecz ten w trudnej pozycji niewiele może zdziałać.

40 min - błąd psychowickiej defensywy, Michorczyk marnuje dogodną sytuację

cję

42 min - znów akcja Płomienia, jednak na posterunku M.Górecki

44 min - Pasierb wyłuskuje piłkę na 25-tym metrze od bramki rywali, zagrywa do „Wtorka” ten uderza mocno, lecz nad poprzeczką

45 min - koniec pierwszej części spotkania.

46 min - za kontuzjowanego Jacka Zegarmistrza na boisku Krzysztof Marek W ekipie gości Dusik za Galosa

54 min - trener Hefko zdejmuje zmęczonego Stańdę, desygnując do gry Agiejczyka

55 min - uderza Patnaik, zbyt lekko

55 min - Jerzy Piórkowski opuszcza plac gry, na którym pojawia się Łukasz Górecki, u rywali za moment Kafel za Krokosza

57 min - rzut różny dla Kostrzan, pozostawiony bez opieki Fitt główkuje nad poprzeczką

58 min - z wolnego (około 30 metrów od bramki) groźnie uderza Ł.Górecki

62 min - w Płomieniu zmiana, P.Jedynak za Michorczyka

63, 64 min - dwukrotnie faulowany Sukta, uderzają Łyś i Wojas, bez skutku

66 min - kontuzjowany Piotr Mrozek opuszcza boisko w jego miejsce Łukasz Kostrz

69 min - kluczowy moment spotkania. Po ładnej akcji Sukty i Ł.Kostrza, Poniedziałek „sam na sam” z S.Jedynakiem, lecz strasznie nieskutecznie

70 min - aktywny „Eto” szaleje pod bramką S.Jedynaka

70 min - w miejsce Mariusza Góreckiego debiutujący Szymon Dziura

74 min akcja Tyński - P.Jedynak, jednak Krzysztof Marek zażegnaje nie-

bezpieczeństwo

76 min - wolny dla Pychowianki , Dawid Łyś obok bramki

81 min - Dziura się myli i P.Jedynak staje przed szansą, chybił okrutnie

82 min - Fitt główkuje w samo okienko, lecz, od czego jest Widłak, świetny mecz golkipera „Pycho”

84 min - napór gości trwa, na własnym polu gubi się obrona Pychowianki, co bezlitośnie wykorzystuje Tyński.

87 min - Łyś z wolnego w mur

89 min - Agiejczyk marnuje „setkę” trafiając w słupek, dobrze skraca kąt Widłak

90 min - Sukta i Łyś próbują zmienić

wynik

90+1 min - ostatnia akcja gości w tym meczu, Dziura dobrze interweniuje

90+2 min - sędzia Piotr Turcza gwizdże po raz ostatni.

„Dziękujemy, dziękujemy” - wydobywa się z gardeł Pychowickich kibiców w podzięcie za serce i ambicję.

Debiut Pychowianki w B-klasie staje się faktem. Nieudany, lecz jak twierdzili zebrani beniaminek zapłacił „frycowa”. Spotkanie obserwowali działacze i piłkarze m.in. Pogoni Skotniki, Tramwaju Kraków, KS Tynec. Oby kolejnym razem było dużo lepiej.

TRZEBOL WIELKIE DROGI - PYCHOWIANKA 2 - 1

ZABRAKŁO SZCZĘŚCIA

Pychowianka: Wojnara, Sukta, Pasierb(29 min Łyś), Wojas, Ł.Górecki(72 min Piórkowski)- Kawalec, Mrozek, K.Marek, Patnaik (67 min Kucharczyk)- Ł.Kostrz(80 min Pałach), **Poniedziałek**

Sędziował: Paweł Baran

Żółte kartki (Pychowianka): Wojas za faul, Ł.Kostrz- niesportowe zachowanie

Czerwona kartka: Ł. Kostrz (druga żółta za niesportowe zachowanie)
Widzów ok 100

Niepowodzeniem zakończył się wy-

jazd Pychowianki do Wielkich Dróg. Pomimo ambitnej postawy, nasi zawodnicy przegrali 1:2.

Pierwsze trafienie w B-klasie, było dziełem Łukasza Kostrza.

Zawodnik ten, stał się pod koniec meczu antybohaterem spotkania, za obrazę arbitra ujrzał czerwoną kartkę. Osobną kwestią jest sposób prowadzenia zawodów przez sędziego Pawła Barana.

Początek meczu to przewaga Trzebolu. Już w 5 minucie po rzutach różnym i wolnym, groźnie było pod bramką Wojnara. Jednak chwilę później doszło do kontrowersyjnej sytuacji. W polu karnym faulowany był Piotr Mrozek,

czego słabo prowadzący zawody arbitry nie chciał widzieć. Poszkodowany w 14 min. meczu próbował uderzać z dystansu. W 23 minucie po rzucie różnym i strzale z „główki” gospodarze objęli prowadzenie. Okres między 20

a 30 minutą meczu był feralny dla Pychowianki. W 25 minucie brutalnie sfaulowany został Pasierb, skutkiem czego musiał opuścić boisko. Arbitr oczywiście zdarzenia nie widział. Podobnie jak przewinienia na tym samym zawodniku chwile wcześniej. Pobudzeni tym Pychowianie natarli na bramkę Trzebolu i w 35 minucie po zamieszczeniu w polu karnym Łukasz Kostrz doprowadził do wyrównania, zdobywając tym samym historyczną, pierwszą bramkę dla „Pycho” w B-klasie. Radość nie trwała jednak zbyt długo już 5 minut później gospodarze, po kontrze podwyższyli na 2:1

ta sytuacja nie była jasna, gdyż obrońcy Pychowianki sygnalizowali offside. Tuż przed przerwą, usunięty z ławki trenerskiej został trener Trzebolu. Powodem tego była krytyka słabo prowadzących zawody arbitry.



Po przerwie w 55 minucie w dogodnej sytuacji znalazł się Poniedziałek, lecz zbyt długo zwlekał z oddaniem strzału. Mecz bardzo się zaostrzył, miejscowi zawodnicy grali bardzo brutalnie, jed-

ta sytuacja nie była jasna, gdyż obrońcy Pychowianki sygnalizowali offside. Tuż przed przerwą, usunięty z ławki trenerskiej został trener Trzebolu. Powodem tego była krytyka słabo prowadzących zawody arbitry.



Tel. +48 12 256 99 80
+48 12 256 99 82
+48 12 276 73 56
Fax. +48 12 256 99 81
Kom. 0 602 651 335

**HURTOWNIA DROBIU
MIĘSA I WĘDLIN**

Skawina
Ul. Lipowa 4

**Zapraszamy
Pn - So
6:00 - 15:00**

Zamówienia przyjmujemy
przez 24 h na dobę



nak sędzia częstokroć nie reagował na takie zachowania. Po godzinie gry, przed szansą na wyrównanie stanął Ł.Kostrz, bardzo ładnie zagrał do niego Sukta, lecz obrońcy rywali wykazali się dużym wyczuciem.

Na kwadrans przed zakończeniem meczu „Eto” wraz z „Wtorkiem” na tyle skutecznie natarli na bramkarza Trzebolu, że odebrali mu piłkę, jednak ten pierwszy nie zachował zimnej krwi i trafił wprost w golkipera.

Sweje szanse szukali jeszcze Poniedziałek i Pałach, lecz wynik nie uległ już zmianie.

Niestety, najgorsze rozegrało się poza boiskiem. Słyszany z niepotrzebnych,

niezwykle chamskich zachowań Łukasz Kostrz (już po opuszczeniu boiska), najpierw znieważył arbitra za co ujrzał żółty kartonik, zaś chwilę później zamachnął się na sędziego, co zaowocowało jak najbardziej zasłużoną „czerwonią”. W beznadziejny sposób osłabił na najbliższe mecze drużyny, jednocześnie uszczuplił swą kieszeń, gdyż Klub nie będzie za takie zachowania płacił kary, jaką nałoży na zawodnika MZPN.

Słabe, niekiedy beznadziejne prowadzenie zawodów przez Pawła Barana, nie usprawiedliwia takich zachowań.

siara

WYWIAD

NA PYTANIA ODPOWIADA NOWY TRENER PSYCHOWIANKI PIOTR JAROSZ

Piotr Jarosz – od zawsze mieszkaniec Pychowic, lecz dla wielu osób postać tajemnicza i mało znana. Z Pychowianką związany od początku jej reaktywacji, czyli od lipca 2003 roku. Członek Założyciel, kibic, osoba wspierająca Klub na wiele sposobów. Od sezonu 2005/2006 trener B-klasowej Pychowianki.

Choć mieszkańcy Pychowic znają Pana „z widzenia”, to nie wszyscy łączą ze sportem. A te związki są bardzo mocne:

Po trzech sezonach żeglowania zdobyłem patent żeglarski, lecz na sterniku oblałem haniebnie. Jeżdżąc od najmłodszych lat na nartach zdobyłem kilka dyplomów, startując w szkolnych zawodach. A w szkole średniej, byłem w pierwszej dziesiątce w województwie. Przez prawie trzy lata zabezpieczałem trasy rajdów samochodowych w naszym regionie. Zdołem również licencję rajdową, trenowałem sporty walki. W tej chwili pływam od kilku do kilkunastu kilometrów w tygodniu.

Proszę nam opowiedzieć o swojej

Karierze, czy jak kto woli przygodzie z piłką:

Przygoda zaczęła się w drużynie trampkarzy „Cracovii”, gdzie moim trenerem był m.in. p.Jacek Hefko. Na początku lat 90-tych pojawiałem się na treningach ówczesnego Dziewiarza Tyniec. Około 2001 roku rozpocząłem grę w Romexie Kraków, którą zakończyłem w listopadzie 2003 roku, potem zostałem zawodnikiem Podgórze Kraków, pełniąc równocześnie funkcję kierownika sekcji piłki nożnej mężczyzn i sekcji piłki nożnej kadetek.

W kwietniu 2006 roku złożyłem rezygnację z pełnionych funkcji i po krótkim namyśle przyjąłem propozycję trenowania Pychowianki.

Jak zareagował Pan, gdy za sprawą Łukasza Góreckiego i Marcina Wojasa zaczęto śmiało myśleć o reaktywowaniu Pychowianki ?

Bardzo spodobała mi się ta inicjatywa i obserwowałem z radością rozwój Klubu w Pychowicach.

Przekonać do pracy trenerskiej w Pychowiance było Pana jednak trudno, już na zebraniu założycielskim padła taka propozycja...

W lipcu 2003 byłem w trakcie pracy z drużyną kobiet Podgórze, która wtedy awansowała do I ligi.

Jednak na różnorodną pomoc z Pana strony mogliśmy liczyć. Czy to przy pracach związanych z remontami boiska czy radą w niektórych sytuacjach . Warto się angażować w taki Klub jak nasz ?

Warto angażować się we wszystko, do czego ma się pełne przekonanie. Ja do Pychowianki przekonanie mam pełne.

Jest Pan też kolekcjonerem pamią-



tek Pychowianki. Szaliki, koszulki i inne gadżety. Czy wydawanie ich przez tak mały Klub jak nasz jest dobrym pomysłem ?

Istnieje olbrzymi rynek kolekcjonerów pamiątek sportowych, któremu Pychowianka może zaoferować coraz więcej, ja zaś na razie mam tylko szalik Pychowianki...(koszulka dla Piotra Jarosza w tajemniczych okolicznościach zniknęła – przypis red.).

Przejdźmy do spraw poważniejszych. Objął Pan Pychowiankę jako trener. Jakie cele stawia Pan sobie i drużynie w najbliższym czasie ?

Na początek, będę chciał wydobyć z zawodników to, co umieją najlepiej, poznać ich mocne i słabsze strony i tak przygotować ich do gry, by nabrali pewności i zaufania do siebie. Zrobię wszystko, by Kibice na wiosnę 2007 roku zobaczyli drużynę, która będzie groźna dla wszystkich.

Plusy i minusy w grze Pychowianki ?

Minusy zostawię dla siebie, plusem jest zgrany kolektyw.

Preferuje Pan ofensywny styl gry. W B- klasie dla beniaminka to chyba dość ryzykowna taktyka ?

W naszej drużynie 10-ciu zawodników ma zadanie defensywne. Agresywny styl gry, jest formą obrony Pychowianki. W przyszłości będziemy próbowali narzucić swój styl gry innym zespołom.

Największe bolączki związane z drużyną. Brak dobrego boiska, szatni i co jeszcze ?

Są gorsze boiska i drużyny wogóle bez szatni. Klub się rozwija, zawodnicy znają warunki i szanują ich za to, że chcą tu grać.

Atmosfera w drużynie i wokół niej. Wiele Klubów zazdrości nam tak dużej ilości oddanych Kibiców jak Pan to odbiera ?

Atmosfera w drużynie przekonała

mnie, że warto tu pracować.

Gdyby złowił Pan złotą rybkę a ta spełniłaby trzy życzenia związane z Pychowianką. O co by Pan prosił ?

Po pierwsze, żeby wszyscy zawodnicy byli wolni od kontuzji i gra sprawiała im tylko przyjemność. Po drugie, prosiłbym o mały, kameralny, wielofunkcyjny stadion, będący własnością Klubu, który mógłby na siebie zarabiać. Na koniec chciałbym, żeby Pychowianka kolejny sezon przypieczętować awans na własnym boisku i żeby razem z nami cieszyły się nasze rodziny, najbliżsi i nasi Kibice oraz mieszkańcy osiedla.

Co chciałby Pan powiedzieć zawodnikom i kibicom Pychowianki ?

Zawodnikom, żeby nigdy w siebie nie wątpili, Kibicom, by wierzyli w nas do końca....

Dziękuję za wywiad.

siara

ANKIETA PERSONALNA:

Imię: Piotr

Nazwisko: : Jarosz

Rok urodzenia: 1967

Rodzina: szczęśliwy mąż i tata 15-letniej córki

Przebieg kariery piłkarskiej: Cracovia, Tynec, Romex, Podgórze

Ulubiony Klub: Pychowianka

Ulubiony zawodnik : To zawodniczka....

Hobby: praca, piłka nożna

Ulubiony napój: nieważne co, ważne z kim

Inne niż piłka nożna preferowane dyscypliny sportowe: narty, sport motorowy

Osoba, którą Pan podziwia: moją żonę i córkę

Co Pana denerwuje w dzisiejszym Świecie: staram się opanować

WYWIAD

O PIŁCE, RODZINIE I HOT DOGACH ROZMAWIAMY ZE SŁAWKIEM SUKTA

Jesteś jednym z najbardziej doświadczonych graczy Pychowianki, jak przebiegała Twoja przygoda z piłką?

Grałem w kilku klubach jednak poważne występy zacząłem w Orle Myślenice a później w Sępie Drogonia – obecnie te kluby występują w A-klasie – niestety później przeprowadziłem się do Skawiny i na dłuższy czas nastąpił rozbrat z futbolem.

Gdybyś miał porównać, kluby(klub) w których grałeś z Pychowianką ?

Bardzo miło wspominałem występy w Sępie tam również mieliśmy wiernych kibiców i fajną paczkę a poza tym byłem trochę młodszymi.

Na boisku walczysz do upadłego, lecz poza nim jesteś chyba cichy i zamknięty w sobie ?

Przed meczem staram się skoncentrować i wolę to robić w samotności więc trochę prawdy w tym jest.

Trener ma chyba z Ciebie duży pożytek, gdyż możesz grać na każdej



PRALNIA I MAGIEL J.L. OCHOJNA

*PRANIE *PRASOWANIE

*TANIO, SZYBKO, SOLIDNIE

PYCHOWICE, UL. JEMIOŁOWA 5 Telefon : 267-25-63

Dla Was pierzemy bardzo tanio.....dla „Pychowianki” za darmo

pozycji, na której lubisz najbardziej ?

Niestety do tej pory musiałem łątać „dziury” w składzie, jednak moja pozycja to prawy pomocnik i tam chciałbym występować.

Twój dotychczas najlepszy mecz ?

W Pycho jeszcze nie nastąpił.

Remis i porażka w karnych z Trambajem II, porażka z Płomieniem Kostrze., Czy Twoim zdaniem jest duża różnica między C-klasą a rywalami z którymi gramy teraz ?

W tej klasie występują zawodnicy już ograni i wykorzystują swoje doświadczenie, my musimy się nauczyć tego cwaniactwa, a mecze z ww. drużynami pokazały że nie jesteśmy na straconej pozycji.

Jakie cele stawiałbyś przed Psychowiąnką w tym sezonie ?

6 - 8 miejsce – na to nas stać.

Od jakiegoś czasu zmieniłeś styl gry. Dawniej koledzy mieli żal, że grasz zbyt indywidualnie, teraz to się zmieniło, jaki jest powód tej zmiany?

Chyba brak zaufania z ich strony i mało podań do mnie powodowało że gdy dostałem piłkę to chciałem potrzywać ją sobie dłużej.

Teraz nieco prywatnie. Czym Sławomir Sukta zajmuje się na co dzień ?

Jestem z-cą kierownika na stacji STA-TOIL w Skawinie (Skręcaj z drogi po

Hot-dogi).

Masz żonę i dziecko, przedstaw nam ich

Tak to moi wierni kibice żona Beatka i córka Natałka.

Jak rodzina znosi Twoje hobby. Piłka to mecze i treningi a więc pochłania trochę czasu ?

Ponieważ pracujemy na zmiany to musimy nieraz kombinować żebyśmy mógł jechać na trening lub mecz, jednak nie jest to powodem jakichś nieporozumień.

Kluby którym kibicujesz?

Real Madryt, Barca.

Jakiego piłkarza podziwiasz i na kim się wzorujesz?

Kiedyś to był Maradona (oczywiście tylko na boisku), obecnie jest kilku zawodników na których lubię popatrzeć jak grają.

Tradycyjnie na koniec, co chciałbyś powiedzieć od siebie, Kibicom czy kolegom drużyny ?

Chciałbym podziękować kibicom za wspaniałe doping, a wszystkim życzę dużo sukcesów z naszym udziałem jak również w życiu osobistym.

Kończąc wywiad serdecznie dziękuję i życzę by omijały Cię kontuzje i wielu dobrych występów w barwach Pycho jak i bramek dla naszego Klubu !

siara

ANKIETA PERSONALNA:

Imię i nazwisko: Sławomir Sukta

Data urodzenia: 24.09.1975

Poprzednie kluby: Sęp Drogoinia

Wzrost: 175cm

Waga: 66kg

Pozycja: obrońca, pomocnik

TABELA B-KLASY PO DRUGIEJ KOLEJCE

Nr.	Nazwa drużyny	M.	Pkt.	Z.	R.	P.	Bramki
1.	POGOŃ II Skotniki	2	6	2	0	0	8-1
2.	TRZEBOL Wielkie Drogi	2	6	2	0	0	6-2
3.	PODGÓRZE Kraków	2	4	1	1	0	4-1
4.	LKS Libertów	2	4	1	1	0	2-1
5.	PŁOMIEŃ Kostrze	2	3	1	0	1	3-2
6.	ZRYW Facimiech	2	3	1	0	1	6-6
7.	GAJOWIANKA Gaj	2	3	1	0	1	3-4
8.	KS Tyniec	2	2	0	2	0	1-1
9.	BORKOWIANKA Borek Szlachecki	2	1	0	1	1	1-4
10.	RZOZOVIA Rzozów	2	1	0	1	1	0-4
11.	PYCHOWIANKA Kraków	2	0	0	0	2	1-4
12.	STRZELCY/KORONA Kraków	2	0	0	0	2	3-8

ŚNIADANIA * OBIADY DOMOWE * NAPOJE *
PIWO * LODY

PUB SKALICA



U PANI STASI

UL SKALICA 23 CODZIENNIE 10.00 – 24.00

PAMIĘTNIK KIBICA CZĘŚĆ 1

Pierwszy B-klasowy wyjazd - TRZEBOL WIELKIE DROGI

Na ten wyjazd chcieliśmy zamówić specja, ale nie udało się niestety. Tak więc organizujemy fura i jedziemy zaliczyć pierwszy wyjazd w nowym sezonie i nowej lidze.

Droga upływa spokojnie. W podróż udajemy się bez liderki naszej hooliganki niejakiej Wandy (zakaz stadionowy, CHWDP), która w czasie meczu pilnuje naszego boiska (mieliśmy sygnały, iż ekipa pod wodzą niejakiej „kochamy Was” zamierza kopać dołki na naszym boisku. Wanda, popijając tanie wina z zeszłorocznych jabłek, strzeże obiektu.

My wypatrujemy ziomali „kochamy Was”, lecz mimo buńczucznych zapowiedzi, nie stwierdzamy nikogo po drodze. Dzwonimy do „kochamy Was”, lecz odmawia walki, tłumacząc się, iż właśnie w tej chwili robi trwałą onduację.

Na mecz wbijamy się bez biletów (pewnie kolejne zakazy). Miejscowa

publika pozytywnie nastawiona. My nie dopingujemy w proteście za wyrzucenie Wandy ze stadionu podczas meczu z Kostrzem.

Atrakcji pozasportowych brak.

Krzyczymy pod adresem arbitra „sędzia kalosz”, „sędzia kanarki doić” (zostało to opisane w protokole) oraz po jednej z jego fatalnych decyzji „pозdrów fryzjera, hej sędzia pozdrów fryzjera”.

Pod nieobecność Wandy liderem hools i ultras zostaje mianowany Rzecznik Prasowy.

W 45 min zostaje przez sędziego usunięty z ławki rezerwowych trener Trzebola- na co odpowiadamy „zostaw trenera, hej sędzia zostaw trenera”.(PLUS ZA AKCJĘ)

Obawiając się psów szybko zawijamy się po meczu.

Na wyjeździe wspomaga nas jednoosobowa delegacja z Miasta Kiszki Ziemiaczanej - POZDRO DEMON i dziękuję za wsparcie !!!!

ŹRÓDŁO:

FORUM WWW.PYCHOWIANKA.COM